DAVID HOUSE FELLOWSHIP, KTÓREMU PODLEGA THE DAVID PRESS

WYDAWCA MIESIĘCZNIKA WINNICA

CEL: **WALCZYĆ Z ANTYSEMITYZMEM I GŁOSIĆ ŚWIATU PRAWDĘ O** MESJASZU.

PROŚCIE O POKÓJ DLA JERUZALEMU! NIECH ŻYJĄ W SPOKOJU CI, KTÓRZY CIĘ MIŁUJĄ!" (PSALM 122,6)

ZAŁOŻYCIEL: Dr Lawrence Duff-Forbes

DYREKTOR: Mark Warren

REDAKTOR: Joyce I. Hunting

Jeśli nie zaznaczono inaczej, cytowane fragmenty biblijne pochodzą z Pisma Świętego wydanego przez Brytyjskie i Zagraniczne Towarzystwo Biblijne (nowy przekład, Warszawa 1985).

Contact & correspondence to:

HEAD OFFICE: Mark Warren P0 Box 25, Carnegie, Vic, Australia. 3163

E-mail vineyard@ozonline.com.au Tel. 03 9570 5582

PERTH: David House Fellowship Inc. P0 Box 82, Maylands, WA, Australia. 6931 Tel. 08 9272 1442

UK: Mr Ken Price 78 Woodville Road Cathays Cardiff, WALES CF24 4ED

Tel. 029 20 39 9119 E-mail dhf1@btclick.com

USA: David House Fellowship Box 2191 La Habra, CA 90632

POLAND: Mr Adam Czwojdrak TIQVA Skr. poczt. 2300 53-413 Wroclaw 47

LIPIEC 2002

VOL 44.....NR 6

PERENUMERATA ROCZNA

AUSTRALIA..... $22.00

KANADA..... $18.00

EUROPE..... €17.00

NOWA ZELANDIA.$22.00

WLK.B/IRLANDIA..... £7.00

USA..... $15.00

Registered by Australia Post PP328874/00009

Visit our website: www.david-house-fellowship.com.au

WINNICA

Izajasz 5:7 WINNICĄ PANA ZASTĘPÓW JEST DOM IZRAELSKI

WYDAWCA: THE DAVID PRESS WINNICA LIPIEC 2002

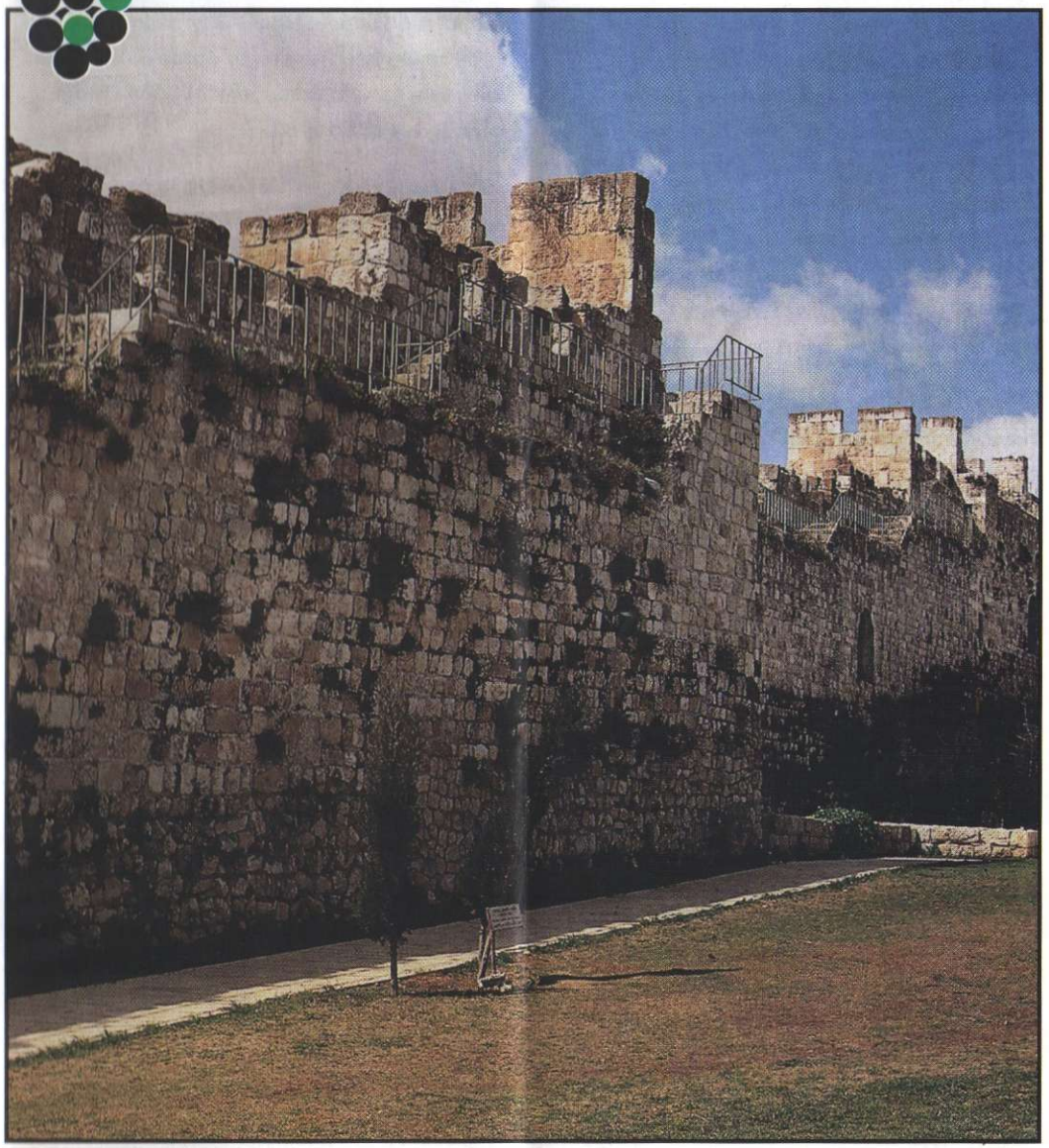

Mury Jeruzalemu Foto Peter Malgo

2-4 ABRAHAM TEGO NIE CZYNIT **5-6** JAKUBA ZAS UMILOWALEM

7 PRZYPADKOWE **8-9** SYCHEM

10-12 JESTEM NIEWINNY **13-14** PROROCTWA MESJANSKIE **15** SPORJRZENIE NA IZRAEL

ABRAHAM TEGO NIE CZYNIŁ

Poczynając od I wieku p.n.e. do II wieku n.e. za duchowych przywódców Izraela uchodzili faryzeusze i saduceusze. Cieszyli się czcią i poważaniem. Słynęli z dobrych uczynków, miłosierdzia dla chorych i wdów – i ze znajomości Pisma Świętego. Żydzi darzyli ich wielką estymą. Regularnie modlili się i pościli, żarliwie szukali Boga i starali się naśladować swego przodka Abrahama. Studiowali pod okiem słynnych nauczycieli, których życie stanowiło przykład godny naśladowania. Nie wszystko jednak było bez zarzutu.

„Wiem, że jesteście potomstwem Abrahama, lecz chcecie Mnie zabić" (Ew. Jana 8,37). Zdumiewające – oto powszechnie szanowani potomkowie Abrahama nie chcą przyjąć słowa Jeszuy. Tak jak gdyby ich umysły były zamknięte na wszystko, co Jeszua ma do powiedzenia: **„słowo Moje nie ma do was przystępu"**.

„Odpowiadając, rzekli Mu: Abraham jest naszym ojcem". A Jeszua odpowiedział: **„Jeżeli jesteście dziećmi Abrahama, spełniajcie uczynki Abrahama"** (J 8,38). Innymi słowy – gdyby Abraham żył, słuchałby słów Jeszuy. I choć ludzie ci mogli się szczycić wieloma dobrymi uczynkami, naśladującymi czyny ich przodka, w tym przypadku nie zachowywali się tak, jak on by się zachował.

Pewnego razu Abraham siedział pod dębem w Mamre. Gdy tak odpoczywał w cieniu drzewa, zbliżyło się do niego trzech mężów. Abraham powstał i zaprosił gości na posiłek i odpoczynek. Przyjęli gościnę i wdali się z Abrahamem w pogawędkę.

„Wtedy rzekli do niego: Gdzie jest Sara, żona twoja? A on odpowiedział: W tym oto namiocie. Tedy rzekł [gość]**: Na pewno wrócę do ciebie za rok o tym samym czasie, a wtedy żona twoja Sara będzie miała syna.**

„Sara zaś podsłuchiwała u wejścia do namiotu, które było za nim. A Abraham i Sara byli starzy, w podeszłym wieku. Ustało zaś już u Sary to, co zwykle bywa u kobiet. Toteż roześmiała się Sara sama do siebie, mówiąc: Teraz, gdy się zestarzałam, mam tej rozkoszy zażywać! I pan mój jest stary!" (1 Ks. Mojżeszowa 8,9-12).

Już po raz drugi usłyszał zatem Abraham tę samą obietnicę. Sara najpewniej nie była obecna za pierwszym razem, kiedy Pan obiecywał Abrahamowi: **„żona twoja Sara urodzi ci syna i nazwiesz go imieniem Izaak, a Ja ustanowię przymierze Moje z nim jako przymierze wieczne dla jego potomstwa po nim"** (1 Mojż 17,19). Za drugim jednak razem posłaniec Pana zapytał: **„Gdzie jest Sara, żona twoja?"**. A ona stała u wejścia do namiotu. I tym razem usłyszała obietnicę – i śmiała się z niej, podobnie jak Abraham, gdy usłyszał tę wieść pierwszy raz.

„Na to rzekł PAN do Abrahama: Dlaczego to roześmiała się Sara, mówiąc: Czyżbym naprawdę mogła rodzić, gdy się zestarzałam? Czy jest cokolwiek niemożliwego dla PANA?" (1 Mojż 18,13-14).

A zatem i Abraham, i Sara śmiali się, kiedy po raz pierwszy usłyszeli tę zapowiedź. Za drugim jednak razem Abraham udzielił posłańcowi gościny.

Wysłuchał poselstwa i przyjął je jak obietnicę. Jego serce było gotowe przyjąć nadzieję. Umysł nie wykluczał tego, co niemożliwe. Przyjął gości – i przyjął wieść, jaką mu oni przynieśli. Ciekawe, że mimo iż nie byłby w stanie sprawdzić jej wiarygodności do momentu, aż Sara zaczęłaby przejawiać pierwsze oznaki brzemienności, to jednak był gotów złożyć tę sprawę w Bożych rękach. Jeśli obietnica była od Pana Boga, to w przekonaniu Abrahama Bóg musiał doprowadzić do jej wypełnienia. I rzeczywiście, Sara urodziła obiecanego Izaaka.

A gdyby działo się to w czasach Jeszuy? Gdyby Abraham żył w czasach Jeszuy, przyjąłby Jego i Jego poselstwo, gdyż serce Abrahama było czułe na Boże miłosierdzie, a jego umysł otwarty na nie. Abraham czekałby na potwierdzenie słów Jeszuy. Taka była jego postawa.

Niestety, kiedy Jeszua skierował swe słowa do potomków Abrahama, duża ich część je odrzuciła. W ich przekonaniu były one niemożliwe i absurdalne. I co gorsza, zamiast czekać na potwierdzenie prawdziwości Jego słów, wielu starało się Go zabić. Nie tak postępowałby Abraham.

„Lecz teraz chcecie zabić Mnie, człowieka, który wam mówił prawdę, którą usłyszałem od Boga: Abraham tego nie czynił" (J 8,40). Sposób na potwierdzenie wiarygodności słów Jeszuy był prosty. Trzeba było określić – czy mówi On prawdę, czy nie? A jeśli tak, to czy prawda ta pochodzi od Pana Boga? Fakt, że słowo Jeszuy zostało potwierdzone licznymi cudami, powinien być wystarczającym dowodem i skłonić do uznania Go za człowieka głoszącego prawdę. Ponadto cuda tego rodzaju, jakich On dokonywał, w szczególny sposób świadczyły o pochodzeniu Jego poselstwa nie od ludzi, ale od Boga. Tymczasem ówcześni przywódcy duchowi nie tylko odrzucali Jego słowa, ale wręcz usiłowali Go zgładzić. Abraham by tak nie postąpił. Postępując tak, dowodzili, że nie są wcale dziećmi Abrahama. Jeszua oskarżył ich zresztą: **„Wy spełniacie uczynki swojego ojca. Na to Mu rzekli: My nie jesteśmy zrodzeni z nierządu; mamy jednego Ojca, Boga"** (J 8,41). Niestety, od razu odrzucili Jeszuę, nie siląc się na próbę rozważenia Jego słów i cudów. Jego słowa nie miały dla nich znaczenia, bo w swoich umysłach z góry podjęli decyzję: Jeszua narodził się w grzechu. I nic, cokolwiek by powiedział czy uczynił, nie zmieniłoby ich zdania.

„Rzekł im Jeszua: Gdyby Bóg był waszym Ojcem, miłowalibyście Mnie, Ja bowiem wyszedłem od Boga i oto jestem. Albowiem nie sam od siebie przyszedłem, lecz On Mnie posłał" (J 8,42). Został posłany do potomków Abrahama podobnie, jak niegdyś Pan Bóg wysłał swych posłańców do Abrahama. W odróżnieniu jednak od Abrahama, który miłowałby Jeszuę, jego cieleśni potomkowie odrzucali Go.

„Dlaczego mowy Mojej nie pojmujecie? Dlatego że nie potraficie słuchać słowa Mojego" (J 8,43). Słowa wypowiadane przez Jeszuę nie każdemu były na rękę. Ci jednak ludzie nawet nie potrafili ich wysłuchać, tak jak gdyby nie byli w stanie znieść Jego słów. Abraham jednakże słuchałby Go.

Postępowali zatem nie tak, jak powinni postąpić potomkowie Abrahama.

„Ojcem waszym jest diabeł i chcecie postępować według pożądliwości ojca waszego. On był mężobójcą od początku i w prawdzie nie wytrwał, bo w nim nie ma prawdy. Gdy mówi kłamstwo, mówi od siebie, bo jest kłamcą i ojcem kłamstwa" (J 8,44).

Abraham trwał w prawdzie. Wyczekiwał spełnienia się obietnicy. W odróżnieniu od Abrahama ludzie ci szukali sposobów na pozbycie się Jeszuy.

„Któż z was może Mi dowieść grzechu? Jeśli mówię prawdę, dlaczego nie wierzycie Mi? Kto z Boga jest, słów Bożych słucha; wy dlatego nie słuchacie, bo z Boga nie jesteście" (J 8,46-47).

Kto pozwala Panu Bogu przemawiać do siebie, ten usłyszy Jego słowo. Jak napisano: **„Ja patrzę na tego, który jest pokorny i przygnębiony na duchu i który z drżeniem odnosi się do Mojego słowa"** (Ks. Izajasza 66,2).

Abraham posłuchał i doczekał się wypełnienia obietnicy. Abraham uwierzył i Pan Bóg uznał mu to za sprawiedliwość przed Jego obliczem. **„Wtedy uwierzył PANU, a On poczytał mu to ku usprawiedliwieniu"** (1 Mojż 15,6).

Mesjasz przyszedł, aby objawić prawdę. Przyszedł, aby pokazać życie, które podoba się Panu Bogu, oraz drogę dla tych, którzy dążą do Bożego królestwa i Jego sprawiedliwości. Z pewnością wszyscy, którzy wyczekują Nadziei Izraela, wysłuchają słów Jeszuy i wezmą pod uwagę Jego cuda. Abraham tak by postąpił.

Mark Warren

Foto Peter Malgo

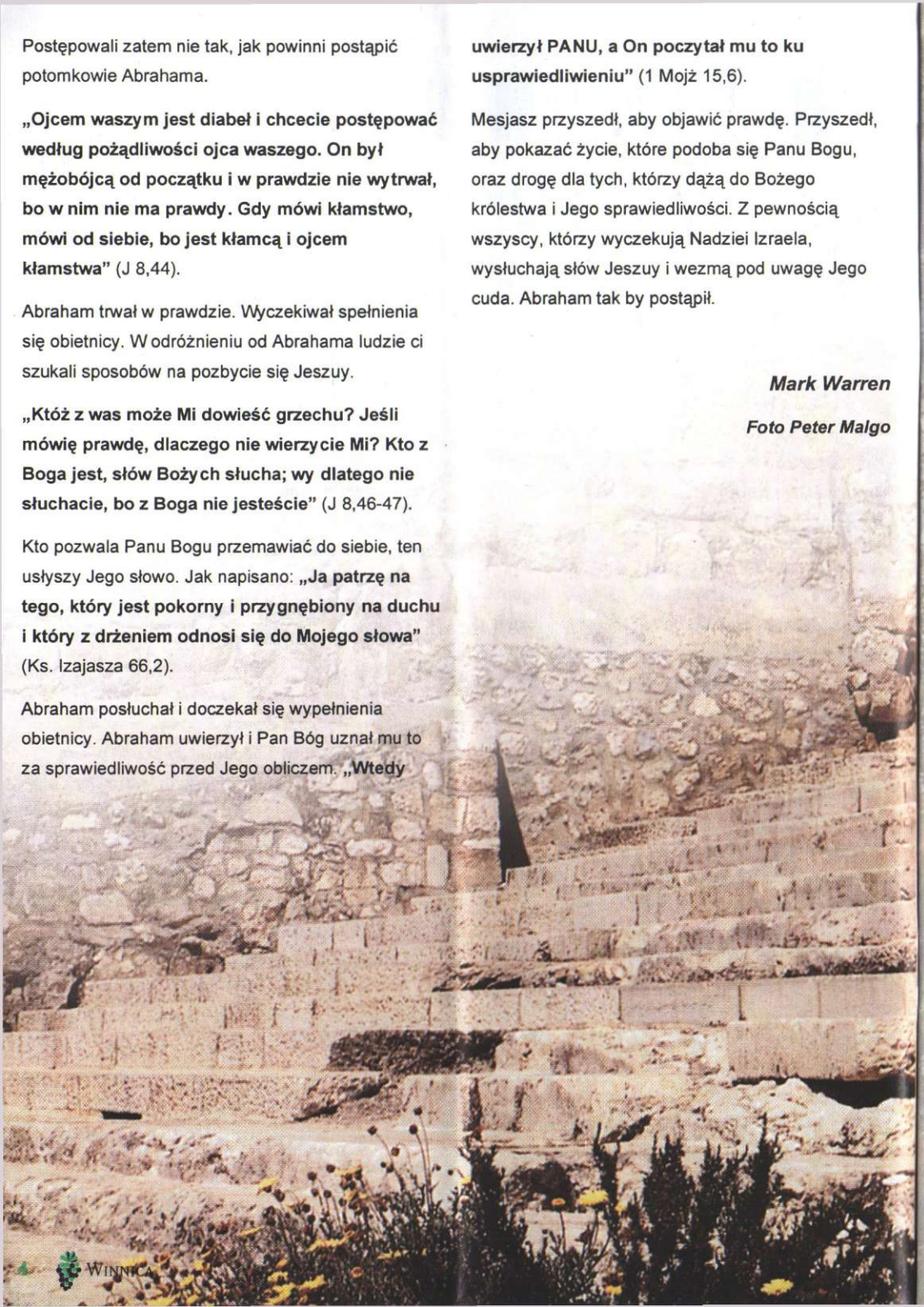

JAKUBA ZAŚ UMIŁOWAŁEM

CZĘŚĆ 2 DOBRE IMIĘ

„Cenniejsze jest dobre imię niż wielkie bogactwo, lepsza przychylność niż srebro i złoto" (Ks. Przypowieści 22,1).

Chciałbym teraz zwrócić uwagę zarówno na dobre imię Jakuba jak i na Bożą łaskawość względem niego. Chciałbym też przestrzec, że szatan ma żywotny interes w tym, aby skalać dobre imię nie tylko Jakuba, ale i Bożych wybranych. O roli Jakuba w Bożych planach świadczy choćby częstotliwość pojawiania się jego imienia w Słowie Bożym. Dodajmy do tego jeszcze życzliwy ton, jakim Pan Bóg zwraca się do Jakuba. Ponadto imię nadane mu przez Pana Boga – Izrael – jest w Biblii wymienione aż ponad 2,5 tys. razy. Cóż zatem dziwnego, że człowiek ów i jego potomkowie, pełniąc tak istotną rolę w planach Bożych, stali się głównym celem ataków szatana.

Aż nazbyt często osądzamy i krytykujemy sługi naszego Pana tak, jak gdybyśmy to my byli ich panami. Często odpowiada nam taka postawa puszenia się z powodu własnej rzekomej prawości. Warto zatem przypomnieć sobie o tym, gdzie jest nasze miejsce:

„Kimże ty jesteś, że osądzasz cudzego sługę? Czy stoi, czy pada, do pana swego należy" (List od Rzymian 14,4).

Strzeżmy się, aby nie było w naszym życiu miejsca na pychę, zazdrość i obłudę i abyśmy nie nabrali fałszywego przeświadczenia, że mamy prawo osądzać sługi Boże.

„Czy mniemasz, człowiecze, który osądzasz tych, co takie rzeczy czynią, a sam je czynisz, że ujdziesz sądu Bożego?" (Rz 2,3).

Ezaw jako pierwszy podjął próbę rzucenia podejrzeń na dobre imię Jakuba. **„Wtedy rzekł: Słusznie nazwano go Jakubem, podszedł mnie bowiem już dwukrotnie, wziął moje pierworodztwo, a teraz wziął moje błogosławieństwo"** (1 Ks. Mojżeszowa 27,36).

W wersecie 41 Ezaw, planując zgładzenie Jakuba, dowiódł, że go nienawidzi. Dokładnie to, o co oskarżał Jakuba, było w jego własnym sercu. Przez swoich proroków Pan Bóg objawił, jaki koniec czeka Ezawa i jego potomków za prastarą nienawiść, jaką żywią do Izraela. Na uwagę zasługują tu zwłaszcza proroctwa Abdiasza oraz Ezechiela z rozdziału 35. **„Jak się radowałaś, że dziedzictwo domu Izraela stało się pustkowiem, tak Ja uczynię tobie: Góro Seir i cały Edomie, staniesz się pustkowiem. I poznają, że Ja jestem PAN"** (Ez 35,15).

Któryż rozsądny człowiek świadomie podążyłby w ślady Ezawa i dał się wodzić za nos ciału lub diabłu, oczerniając Jakuba, umiłowanego Bożego?

Oczernianie Jakuba to diabelski sposób na wykształcenie w człowieku negatywnego nastawienia względem potomków Jakuba. Niejeden zadufany w sobie „znawca" tak interpretuje Słowo Boże, aby w rezultacie wyszło na to, że Jakub tak bardzo skalał swoje własne imię, że Pan Bóg musiał mu dać nowe! Imię Jakuba oznacza „tego, który kogoś zastąpił", a dosłownie „tego, który złapał za piętę". Rozważenie jednak, czyją piętę złapał, rzuca na sprawę całkiem inne światło.

Oba imiona – i Jakub, i Izrael – zostały nadane ich właścicielowi po odbytej przez niego walce, raz z człowiekiem, drugi raz z samym Bogiem. Jak napisano: **„Nie będziesz już nazywał się Jakub,**

lecz Izrael, bo walczyłeś z Bogiem i z ludźmi i zwyciężyłeś" (1 Mojż 32,28).

Wskutek walki Jakuba z Ezawem jeszcze przed ich narodzinami Rebece zostało dane Boże objawienie. **„A gdy dzieci trącały się w jej łonie, rzekła: Jeżeli tak się zdarza, to czemu mnie to spotyka? Poszła więc zapytać PANA. A PAN rzekł do niej: Dwa narody są w łonie twoim i dwa ludy wywiodą się z żywota twego. Jeden naród będzie miał przewagę nad drugim, starszy będzie służył młodszemu"** (1 Mojż 25,22-23).

Walka ta ciągnęła się, gdy po narodzinach bliźniąt okazało się, że Jakub trzyma Ezawa za piętę. Dlatego właśnie otrzymał na imię Jakub. **„I wyszedł pierwszy, rudy, cały jak płaszcz włochaty; i nazwano go Ezaw. Następnie wyszedł brat jego, a ręką swą trzymał za piętę Ezawa; i nazwano go Jakub"** (1 Mojż 25,25-26). Stało się tak dzięki mocy Bożej, a nie dzięki sile Jakuba.

Ciekawe, że Jakub walczył i jeszcze w łonie matki, i w chwilę po urodzeniu. Nie ulega wątpliwości, że jego przeznaczeniem były rzeczy wielkie. Wbrew opiniom rozpowszechnianym przez Ezawa Jakub to według Bożej oceny imię godne księcia i kojarzące się ze zwycięstwem nad tymi, którzy przeciwdziałają zamysłom Bożym.

„Lecz na górze Syjon będzie wybawienie, jest ona przecież święta, i dom Jakuba przejmie w posiadanie tych, którzy go posiadłości pozbawili. A dom Jakuba stanie się ogniem, dom Józefa płomieniem, dom zaś Ezawa słomą; podpalą go i strawią; i z domu Ezawa nikt nie ocaleje – bo tak rzekł PAN" (Abd 17-18).

Ostateczne zwycięstwo potomków Jakuba nad potomkami Ezawa zakończy walkę, która rozpoczęła się już w matczynym łonie. Wtedy rozpocznie się królowanie Mesjasza, a **„panowanie będzie należało do PANA"** (Abd 21).

Błogosławmy Pana, który pokonał ciało i diabła, aby ofiarować nas Ojcu, wraz z Jakubem i jego potomkami. Nigdy nie przestanę dziękować Panu Bogu, że wraz z tyloma innymi zostaliśmy powołani do błogosławienia Jakubowi i jego potomstwu. Niech przyobiecane przez Pana błogosławieństwo z tym związane spocznie obficie na was i na waszym domu.

Dirk Evenhuis

Foto Peter Malgo

Przypadkowe spotkanie a sens życia

Natknąłem się na niego w autobusie. Dość typowa mieszanka postmodernistycznego zblazowania i charakterystycznych oznak pochodzenia z żydowskiej klasy średniej. Wychował się w rodzinie konserwatywnych Żydów w południowej Kalifornii, a studia ekonomiczne skończył na jednej z uczelni tzw. Ivy League (grupa najstarszych i najbardziej prestiżowych uczelni amerykańskich). Zaraz po studiach rozpoczął pracę na Manhattanie, co dało mu dobry start do własnej firmy internetowej i wstęp do elit. Ale firma została zlikwidowana, a Adam szukał akurat kolejnej wizji, następnego wielkiego celu do realizacji.

Żyd szuka odpowiedzi

Podczas rozmowy Adam powiedział mi, że przyłączył się do stowarzyszenia propagującego reformy społeczne i ma zamiar przez najbliższe kilka lat pracować w centrum miasta (w Ameryce bogatsi ludzie mieszkają zwykle w willowych osiedlach podmiejskich) w celu złagodzenia nierówności społecznych będących plagą ośrodków miejskich. Stwierdziłem, że to bardzo szlachetne plany. I spytałem, jak doszedł do takiego postanowienia. Spodziewałem się, że usłyszę opowieść o doznaniu olśnienia czy objawieniu, które uświadomiło mu, że należenie do elity i posiadanie firmy internetowej niekoniecznie dają szczęście w życiu. Przypuszczałem, że powie mi, iż jedynym źródłem szczęścia jest miłość i że w jego rozumieniu miłość polega na pomaganiu mieszkańcom miasta.

Jednakże niczego takiego nie usłyszałem. „Nie wiem – powiedział mi po prostu. – Nie jestem pewien, co właściwie chcę robić. I nie wiem, co powinienem. To chyba tak dla zabicia czasu". Nie stracił jednak wiary, w której został wychowany. Zgadzaliśmy się co do wagi przestrzegania szabatu. Zgodnie ubolewaliśmy nad zmniejszającą się frekwencją w synagogach. Kochał żydowską tradycję, jednakże religia była dla niego raczej zestawem abstrakcyjnych reguł niż prawdziwą, żywą wiarą.

Kto dzierży klucze?

Po rozmowie z Adamem zastanawiałem się, czego oczekuje on od życia. Miał pieniądze, odniósł sukces, ale to mu nie wystarczało. Nie stracił wiary, ale widać nie dawała mu ona poczucia spełnienia czy ukierunkowania, którego pragnął. Była tradycją, częścią rodzinnego dziedzictwa.

Rozumiem to, bo sam kiedyś zaczynałem od podobnych wątpliwości i pytań. Kiedy jednak zacząłem poważnie rozważać poselstwo Nowego Testamentu, musiałem przyznać, że mamy tu do czynienia z czymś więcej, niż mi się zawsze wydawało. Kiedy w końcu uwierzyłem w to poselstwo, w pewien sposób wrosło ono we mnie. Mesjasz daje wszystko to, czego szuka Adam. Daje życie pełne sensu, a nie zwykłej pogoni za pieniądzem. Daje wiarę żywą i życiodajną, która jest czymś znacznie więcej niż najpiękniejszą nawet tradycją i narodowym dziedzictwem. Mesjasz jest ucieleśnieniem ideałów działalności społecznej i prawdziwej sprawiedliwości, bo On sam jest miłością. Warto to rozważyć.

Chosen People Ministries

Biuletyn z października 2001

http://www.chosenpeople.com

Foto Peter Malgo

GLIMPSES OF ISRAEL

Sychem

Miasto Sychem odegrało w historii i rozwoju Izraela istotną rolę. Kiedy Abraham opuścił Haran wraz ze swą żoną i bratankiem Lotem oraz całym dobytkiem, właśnie Sychem było pierwszym miejscem ich zamieszkania w Ziemi Obiecanej (1 Ks. Mojżeszowa 12,6).

Potem Abraham wyszedł z Sychem i rozbił namiot koło Betelu (1 Mojż 12,8). Izaak najwyraźniej nie odwiedził tego miasta, za to Izrael (Jakub) rozbił swój namiot koło Sychem, gdy wrócił do Ziemi Obiecanej po 20 latach służby u swego wuja Labana (1 Mojż 33,18-20).

Później nabył tu kawałek pola, zbudował na nim ołtarz i nazwał go *El Elohe Israel*, co oznacza „Bóg, Bóg Izraela". Wraz jednak z rodziną musieli uchodzić z Sychem, gdy książę tego miasta uwiódł córkę Jakuba Dinę, i gdy wskutek tego Symeon i Lewi, dwaj synowie Jakuba, zabili wszystkich mężczyzn w tym mieście (1 Mojż 35,1).

Izrael, podobnie jak jego dziad Abraham, przeniósł się z Sychem do Betelu i podobnie jak on wzniósł tam ołtarz (1 Mojż 35,7).

Jego majętności rosły, gdyż Pan Bóg był z nim. Synowie Izraela paśli trzodę ojda w Sychem i właśnie wtedy, gdy Jakub postanowił wysłać swego ukochanego syna Józefa, aby wywiedział się, jak się mają, z zazdrości sprzedali go w niewolę (1 Mojż 37,13.28).

Kiedy synowie Izraela pod przywództwem Jozuego powrócili, aby objąć w posiadanie Ziemię Obiecaną, Sychem zostało ustanowione miastem ucieczki na pogórzu Efraima (Ks. Jozuego 20,7).

Również w Sychem Jozue zebrał Izraelitów, aby zawrzeć z nimi przymierze, tam również spoczęły kości Jakuba, które Izraelici przywieźli ze sobą z Egiptu (Joz 24).

Gedeon, sędzia Izraela, miał 70 synów, a jednym z nich był Abimelech, urodzony ze związku z mieszkanką Sychem. Wymordowawszy wszystkich swoich braci z wyjątkiem Jotama, Abimelech został przez mieszkańców Sychem obwołany królem (Ks. Sędziów 9).

Właśnie w Sychem, po rebelii przeciwko królowi Rechabeamowi, synowi Salomona, dowodzonej przez Jeroboama, królestwo Izraela zostało podzielone na dwie części. Odtąd Jeroboam, król Izraela, panował na północy, a Rechabeam, król Judy, na południu (1 Ks. Królewska 12).

Miasto Sychem nie przestawało być źródłem kłopotów Izraela. Dziś nazywa się ono Nablus i znajduje się pod władzą palestyńską, na mocy decyzji władz izraelskich wymienione „za pokój" w ramach porozumień z Oslo.

Wygląda jednak na to, że Pan Bóg Izraela ma jeszcze plany wobec Sychem: „Bóg przemówił w świątyni swojej: Z radością rozdzielę Sychem i rozmierzę dolinę Sukkot" (Psalm 60,8).

Mark Warren

1. Sychem
2. Sychem, widok z góry Gerizim
3. Ruiny starożytnego Sychem
Fotos Bible Scene

JESTEM NIEWINNY!

Pod koniec XIX wieku we francuskiej armii służył kapitan Alfred Dreyfus (1859-1935). Fałszywie oskarżono go o zdradę stanu i skazano na więzienie, mimo że żarliwie deklarował swą niewinność. W końcu w roku 1906 jego niewinność udało się dowieść. Wydarzenia te wywarły wielki wpływ na Theodora Herzla, dziennikarza, który sprawę opisywał.

Niektórzy żydowscy historycy uważają, że to Paweł z Tarsu, żydowski rabin, który uznał w Jeszui Mesjasza, doprowadził do rozpowszechnienia się wiary chrześcijańskiej wśród nie-Żydów. I wobec tego obwiniają go o wszystkie prześladowania społeczności żydowskich z rąk tzw. chrześcijan, jakie następowały na przestrzeni wieków. Przyznają, że sam Paweł zapewne nie miał nic wspólnego z tymi prześladowaniami, jednakże jego pisma mają rzekomo stanowić pożywkę dla antyżydowskich nastrojów i trzeba go za nie obarczyć winą.

Gdyby powyższą zasadę zastosować w innych przypadkach, nastąpiłoby totalne zamieszanie. Alberta Einsteina należałoby winić za tragedię Hiroszimy i Nagasaki, Franka Whittla, wynalazcę silnika odrzutowego, trzeba by oskarżyć o śmiercionośne odrzutowce-bombowce, a Ottona, wynalazcę pierwszego udanego silnika zapłonowego, trzeba by obciążyć winą za wypadki samochodowe!

Tym, co inni uczynili z ideami Pawła, nie można obciążać jego samego. Jest bowiem wystarczająco dowodów, że Paweł bardzo miłował swój naród i że pragnął ich duchowego dobra. W jego przekonaniu Tora (Prawo) pochodziła od Pana Boga, a jako Żyd, był jej posłuszny.

Uważał, że Prawo zostało dane jako nauka i drogowskaz dla człowieka. Różnił się jednak od innych ówczesnych rabinów zdaniem na temat sposobu duchowego zbawienia. Twierdził, że choć Tora jest doskonała, to człowiek doskonały nie jest, i że aby sprostać wymaganiom Tory, trzeba być jej posłusznym w każdym najmniejszym szczególe.

Rozumiał, że jest to zadanie niewykonalne. Prawo jest zbyt doskonałe dla niedoskonałego człowieka, aby mógł je on wypełnić bez zarzutu. Wymagania Prawa bywają często porównywane do brzemienia, którego nie da się udźwignąć. Paweł rozumiał zatem, że istnieje potrzeba ofiary przebłagalnej, która rozwiązałaby problem ludzkiej niedoskonałości, prowadzącej nazbyt często do grzechu. Podobnie jak starożytni izraelscy prorocy, Paweł dostrzegał grzeszność ludzkiego serca. Dlatego też jedynym ratunkiem mogła być przebłagalna ofiara, która podobałaby się Panu Bogu.

Rozważania poselstwa proroków, zwłaszcza zaś Izajasza, i widzenie na drodze do Damaszku przekonały go, że Jeszua jest Mesjaszem izraelskim. To On, Mesjasz, był ofiarą przebłagalną. To On był Barankiem Bożym, danym dla Izraela, **„barankiem Bożym, który gładzi grzech świata"** (Ew. Jana 1,29). Mesjasz był zatem narzędziem zbawienia.

Paweł nigdy nie nauczał, że Tora nie jest już podstawą wyznaczającą postępowanie człowieka przed obliczem Bożym, mimo iż nie stanowi podstawy zbawienia. Takie stanowisko odrzucił judaizm rabiniczny w I wieku n.e. i śladem tym poszli również rabini w kolejnych stuleciach.

Jednakże różnice teologiczne nie mogą stanowić podstawy do antyżydowskości. Więcej, po uważnym rozważeniu pism Pawła okaże się, że podkreśla on swą wielką miłość do swojego narodu: **„ja sam gotów byłem modlić się o to, by być odłączony od Mesjasza za braci moich, krewnych moich według ciała"** (List do Rzymian 9,3).

Waga tych słów dociera do nas dobitniej, gdy zrozumiemy, że w oczach Pawła Mesjasz wypełniał to wszystko, co zapowiadali prorocy. Lecz podobnie jak niegdyś Mojżesz, również Paweł był gotów nawet być odrzuconym przez Pana Boga, gdyby tylko mogło to ocalić jego lud.

Po tragedii związanej ze złotym cielcem Mojżesz błagał Pana Boga za swój lud: **„Oto lud ten popełnił ciężki grzech [...] racz odpuścić ich grzech, lecz jeżeli nie, to wymaż mnie ze swojej księgi, którą napisałeś"** (2 Mojż 32,31-32).

Paweł również był gotów poświęcić się za swój naród, byle tylko Izrael mógł skorzystać duchowo z przebłagalnej ofiary Mesjasza. W modlitwie do Pana Boga Paweł prosił o ostateczne zbawienie wszystkich Żydów na ziemi: **„Pragnienie serca mego i modlitwa zanoszona do Boga zmierzają ku zbawieniu Izraela"** (Rz 10,1).

Za czasów działalności Pawła nie brakowało tych, którzy błędnie sądzili, że Pan Bóg przestał czuwać

nad Izraelem. W ich przekonaniu działanie Boże w Izraelu zakończyło się i naród ten został przez Pana odrzucony. Występując w obronie swego narodu i nauki Tanach (Starego Testamentu), Paweł głosił, że Pan Bóg nigdy nie odrzucił swego ludu i nigdy tego nie uczyni.

Paweł rozumiał, że wybierając Izrael, Pan Bóg dokonał wyboru wiekuistego. **„...są umiłowanymi ze względu na praojców. Nieodwołalne są bowiem dary i powołanie Boże"** (Rz 11,28-29). Paweł nie miał wątpliwości co do miejsca Izraela w planach Bożych i wielokrotnie powoływał się na własne żydowskie pochodzenie.

Od czasu opowiedzenia się za Mesjaszem działalność Pawła, jego zachowanie i stosunki z innymi ludźmi były bez zarzutu. Nigdy nie podróżował podczas szabatu i zawsze w tym dniu odwiedzał synagogę. **„...przybyli do Tesaloniki, gdzie była synagoga żydowska. Paweł zaś według zwyczaju swego poszedł do nich i przez trzy sabaty rozprawiał z nimi na podstawie Pism"** (Dzieje Ap. 17,1-2).

Deklarował, że przestrzega Tory i dochowuje wiary ówczesnemu judaizmowi (Dz 25,8; 28,17). Przestrzegał ślubów nazireatu i złożył ofiarę w Świątyni (Dz 21,20-26, por. 4 Mojż 6). Dla Tymoteusza, którego matka była Żydówką, spełnił funkcję Mohal – rzezaka (Dz 16,3), choć jednak uznawał ten rytuał za właściwy dla Żydów, nauczał jednocześnie, że nie jest on konieczny dla wierzących nie-Żydów (List do Galacjan 2,3).

Nauczał, że ważniejsze niż zewnętrzne obrzezanie jest obrzezanie serca: **„Albowiem nie jest ten Żydem, który jest nim na zewnątrz, i nie to jest obrzezanie, które jest widoczne na ciele, ale ten jest Żydem, który jest nim wewnętrznie, i to jest obrzezanie, które jest obrzezaniem serca, w duchu, a nie według litery; taki ma chwałę nie u ludzi, lecz u Boga"** (Rz 2,28-29).

Nawet w Torze przez usta Mojżesza Pan nauczał swój lud: **„Obrzeżcie więc nieobrzezkę waszego serca, a waszego karku już nie zatwardzajcie. [...] I obrzeże PAN, Bóg twój, twoje serce i serce twego potomstwa, abyś miłował PANA, Boga twego, z całego serca twego i z całej duszy twojej, abyś żył"** (5 Mojż 10,16; 30,6).

Wielką tragedią ciągnącą się od stuleci jest mylne interpretowanie przez niektórych ludzi nauk Pawła, i to oni, nie zaś Paweł, stworzyli grunt pod antysemityzm. Analogicznie niektórzy uczeni żydowscy pozwolili sobie na to, aby pewne poczynania schrystianizowanej społeczności nieżydowskiej wpłynęły na ich ocenę pism Pawła.

Jedynie uważne zbadanie i bezstronna ocena umożliwią lepsze zrozumienie ważkich nauk Pawła, w przeciwnym wypadku rozdźwięk będzie się pogłębiał, a antysemici będą mnożyć wymówki pozwalające im na wyładowywanie swej ignorancji i nienawiści na narodzie żydowskim.

Paweł ma prawo być oczyszczonym od licznych rzucanych na niego oskarżeń i pewnego dnia to nastąpi. Podobnie jak francuski kapitan Dreyfus, fałszywie oskarżony o zdradę stanu, Paweł zostanie zrehabilitowany w oczach swojego ludu. A słowa wypowiedziane przez Dreyfusa rozbrzmią z całą mocą: „JESTEM NIEWINNY!".

Jim Gibbon

Foto Peter Malgo

Proroctwa mesjańskie

SŁUGA JAHWE

„Oto sługa Mój, którego popieram, Mój wybrany, którego ukochała Moja dusza. Natchnąłem go Moim duchem, aby nadał narodom prawo. Nie będzie krzyczał ani wołał, ani nie wyda na zewnątrz swojego głosu. Trzciny nadłamanej nie dołamie ani knota gasnącego nie dogasi, ludom ogłosi prawo. Nie upadnie na duchu ani się nie złamie, dopóki nie utrwali prawa na ziemi; a jego nauki wyczekują wyspy.

„Tak powiedział Bóg, PAN, który stworzył niebo i je rozpostarł, rozciągnął ziemię wraz z jej płodami, daje na niej ludziom tchnienie, a dech życiowy tym, którzy po niej chodzą. Ja, PAN, powołałem cię w sprawiedliwości i ująłem cię za rękę, strzegę cię i uczynię cię pośrednikiem przymierza z ludem, światłością dla narodów" (Ks. Izajasza 42,1-6).

Jednym z ulubionych Izajaszowych określeń Mesjasza jest słowo **„sługa"**. Ten tytuł mesjański znajdziemy w całej partii obejmującej rozdziały 42-66 tego proroctwa. Powyższy fragment to pierwszy z pięciu ustępów poświęconych **„słudze Jahwe"**. Można ten fragment podzielić na cztery części, z których każda podkreśla inny aspekt Osoby Mesjasza.

Jego pozycja: 42,1

Werset 1 zwraca uwagę na cztery sprawy.

1. Jego bohater jest Sługą Jahwe.

Ta prawda jest głównym wątkiem Ewangelii Marka. Każdy z czterech autorów Ewangelii pisał do innego odbiorcy i podkreślał inne aspekty życia Jeszuy. Mateusz – Jego mesjańską godność królewską jako Króla Żydów. Łukasz – lekarz – zajmuje się ludzką stroną Jeszuy Mesjasza, widząc w Nim Syna Człowieczego. Jan skupił się na Boskiej naturze Mesjasza Jeszuy, Syna Bożego. Marek zaś widzi w Mesjaszu przede wszystkim Sługę Jahwe. Zwraca on uwagę na te aspekty życia Jeszuy, które najlepiej ukazują, w jaki sposób Jeszua idealnie wypełnił zadania wyznaczone mu u Proroków, zwłaszcza zaś we fragmentach poświęconych Słudze PAŃSKIEMU u Izajasza.

2. Jego bohater jest wybrany przez Jahwe, a Jahwe ma w nim wielkie upodobanie.

3. Jest on namaszczony Duchem.

To nawiązanie do wersetu Iz 11,2: **„I spocznie na nim Duch PANA; Duch mądrości i rozumu, Duch rady i mocy, Duch poznania i bojaźni PANA"**.

4. Na jego przyjściu skorzystają również inne narody.

Choć Mesjasz ma przyjść przede wszystkim do narodu żydowskiego, to z jego przyjścia odniosą korzyść również nie-Żydzi (narody). Jest to wyłuszczone dokładniej w dalszej części (Iz 49,6).

Większość rabinów, oprócz Rasziego, widziała w tym treść mesjańską.

1. Targum Pseudo-Jonatan głosi:

„Oto Sługa Mój, Mesjasz, przyciągnę Go do siebie, Mojego Wybranego, w którym Moja Memra ma upodobanie".

2. Rabbi Dawid Kimchi podaje:

„Oto Sługa Mój – tu chodzi o Mesjasza Króla".

Sposób Jego działania: 42,2

Werset 2 opisuje sposób zachowania i postępowania Mesjasza. Nie będzie to typ ulicznego kaznodziei. Ewangelie podają, że Jeszua nauczał głównie w synagogach. Nauczał również rzesze ludzi np. na zboczach wzgórz, ale ludzie ci sami do Niego przychodzili i specjalnie szukali z Nim kontaktu. Jeszua nigdy umyślnie nie zabiegał o uwagę na ulicach miast, lecz raczej wieść o Nim wyprzedzała Go i tłumy same Go szukały. Nie chcę przez to powiedzieć, że jestem przeciwko nauczaniu na ulicy. Przeciwnie, Nowy Testament zachęca do tego i opisuje, jak czynili to apostołowie. Sam Mesjasz jednak nie działał w taki sposób.

Jego charakter: 42,3

Werset 3 podkreśla Jego przymioty. Cechują Go miłosierdzie, prawda i sprawiedliwość. Kto przychodzi do Niego po pomoc, zostanie przyjęty i potraktowany z wielką troskliwością.

Jego pomyślność: 42,4

Werset czwarty zapowiada, że koniec końców Mesjasz nie poniesie porażki i nie dozna zawodu. Owszem, po drodze będą ciężkie chwile, jak to zobaczymy w kolejnym fragmencie, ale te miną. Wszystkie cele, jakie miało spełnić Jego pierwsze przyjście, zostaną zrealizowane.

Jego zadanie: 42,5-6

Wersety 5-6 nauczają, że z przyjścia Mesjasza odniosą korzyść dwie grupy ludzi. Po pierwsze, Mesjasz będzie **„przymierzem ludowi"** (Biblia Gdańska), czyli to On wypełni obietnice dane przez Pana Boga Izraelowi. Po drugie, będzie On **„światłością dla narodów"**, Tym, który przyniesie nie-Żydom światłość, czyli zbawienie.

Podsumowując – fragment z Izajasza 42,1-6 naucza, że po pierwsze, Mesjasz miał być namaszczony przez Ducha Świętego. Po drugie, miał wieść życie w cichości i łagodności. Po trzecie, choć Jego zadanie miało się pozornie zakończyć porażką, to w istocie miało się okazać pełnym zwycięstwem. Powodzenie Jego zadania wymagało bowiem de facto Jego śmierci. W końcu, do zadań Mesjasza należało też zbawienie nie-Żydów.

dr Arnold G. Fruchtenbaum

Fragment książki Messianic Christology (Chrystologia mesjańska)
ARIEL Ministries
P O Box 3723 Tustin CA 92781
www.ariel.org

Foto Peter Malgo

SPOJRZENIE NA IZRAEL

Nowa nadzieja dla stu milionów rolników

Plony zbóż wzrosły aż trzykrotnie dzięki eksperymentalnej metodzie zwalczania chwastów opracowanej przez izraelski Instytut Weizmanna i uczonych kenijskich.

Prawie sto milionów rolników afrykańskich traci połowę swoich zbiorów wskutek plagi *striga hermonthica*, pasożyta przywierającego do korzenia żywiciela i wysysającego nie tylko jego siły żywotne, ale i znaczną część soli mineralnych i wody z gleby.

Jak dotąd nie istniał skuteczny sposób na opanowanie tych chwastów do momentu, aż osłabione rośliny nie wychynęły na powierzchnię ziemi. Lecz do tego czasu chwast miał dość czasu, aby znacznie osłabić zbiory. W Instytucie Weizmanna opracowano jednak sposób pozbywania się chwasta przy użyciu gatunku zboża stworzonego przez inżynierię genetyczną.

Zboże to zawiera gen odporny na środki ochrony roślin, nie szkodzą mu zatem opryski. Aby nie spryskiwać całych pól, jeszcze przed zasianiem każde nasienie nasącza się herbicydem. Kiedy już zboże zaczyna kiełkować z nasion, pasożyt pożera ów środek chemiczny i ginie.

W miarę wzrostu zasiewów środek ów znika i nie wpływa na jakość żywności. W ciągu pięciu cykli rolniczych liczba chwastów wydatnie spadła na tych obszarach, gdzie posiano ziarna nasączone herbicydem. Dzięki czemu zbiory zbóż wzrosły ponad trzykrotnie w stosunku do tych na obszarach obsianych ziarnem nienasączonym.

Nowe światło w półprzewodnikach

Tanie i wszechstronnego zastosowania włókno elektroluminescencyjne opracowali badacze w inkubatorze technologicznym HiTec w Jerozolimie. Dotychczas elektroluminescencja, czyli świecenie półprzewodnika znajdującego się w polu elektrycznym, mogła być wykorzystywana jedynie w formie płaskiej i była używana wyłącznie w kosztownych zastosowaniach specjalistycznych, jak np. podświetlanie monitorów w samolotach.

Nowe tańsze włókno pozwala na wiele innych rozmaitych zastosowań, np. w zabawkach, projektowaniu wnętrz czy reklamach zewnętrznych. Aby stworzyć pole elektryczne mające dostarczyć włóknu energii, materiał przewodzący trzeba zastosować wzdłuż całej jego długości. Materiał ten musi być przezroczysty, aby uniknąć zakłóceń oświetlenia.

Proces ten zastosowano w produkcji, dostarczając użytkownikom całkowicie zintegrowany gotowy do użycia produkt. Włókno to jest solidne, ale elastyczne i można je ciąć na dowolne długości. Każdą końcówkę podłącza się do źródła mocy. Laboratoryjny system produkcyjny już wypróbowano, a nowe włókno jest już reklamowane.

Izraelsko-chińskie badania nad wodą na Negewie

Pustynia Negew dostarcza okazji do wspólnych prac nad wykorzystaniem zasobów wody. Specjaliści z Chin przybyli na Uniwersytet w Beerszebie, aby uczestniczyć w szeroko zakrojonych badaniach nad zarządzaniem zasobami wody, czyli nad dziedziną, z której uniwersytet ów słynie na arenie międzynarodowej.

Zespół chińskich naukowców pracuje nad eksperymentalnym pilotażowym programem dla rolnictwa pod auspicjami Chińskiego Biura Ekspertów Zagranicznych. Głównym źródłem wody w prowincji Ningsia jest rzeka Huang-ho. Jej muliste wody płyną na pola otwartymi kanałami, co nie sprzyja intensywnemu rozwojowi rolniczemu.

Delegacja przyjrzała się systemowi nawadniania kropelkowego, nieocenionego w warunkach pustynnych, bo wykorzystującego minimalne ilości wody, oraz metodzie przystosowywania piasku i gleby kiepskiej jakości do użytku rolnego.

Na przykładzie dużej stacji filtrów zademonstrowano sposób usuwania szlamu z wody, aby dostosować ją do węży nawadniających, a także metody wykorzystywania wody słonej i oczyszczonych ścieków. Współpraca w dziedzinie rolnictwa pomiędzy Chinami a Uniwersytetem w Beerszebie trwa od 1992 roku i rozpoczęła się jeszcze przed nawiązaniem pełnych stosunków dyplomatycznych między Chinami a Izraelem. Oba kraje współpracują też w dziedzinie medycyny, inżynierii, energii słonecznej i ekonomii.

Materiały Features from Israel